

Rekomendacje dotyczące polityki kulturalnej dla miast Metropolii GZM

**KTW_
GZM_
2029**

Preambuła

Kultura wpływa na wszystkie sfery rzeczywistości. Chociaż tradycyjnie rozumie się ją głównie jako działalność artystyczną, to należy owo rozumienie znacznie poszerzyć.

Właśnie dlatego powinniśmy dbać zarówno o jakość kultury, jak i o maksymalnie szeroki dostęp do niej. Obecnie wiele grup społecznych ma ograniczony dostęp do wartościowych treści i przestrzeni kultury, z czego czasem nawet nie zdają sobie sprawy.

Wspólnoty do roboty

Nasz styl życia i sposób widzenia świata są zakorzenione w przeszłości, która nie sprzyjała wyrównywaniu szans. Wciąż powtarzamy błędy poprzednich systemów, które doprowadziły do rozwarstwienia się społeczeństwa. Dlatego należy zacząć wreszcie solidnie badać nierówności w dostępie do kultury, by zacząć je w ogóle dostrzegać i móc wreszcie usunąć istniejące bariery.

Te zaniedbania widać również w obszarze klimatu i ekologii – szczególnie jeśli naszą wrażliwość rozciągniemy też na istoty pozaludzkie. Skutki zmian klimatycznych odczuwają przede wszystkim nieuprzywilejowani. Na szczęście nasze rozumienie transformacji energetycznej pogłębia się i powoli zaczynamy pojmować, że w czasach kryzysu do przetrwania potrzebne jest współdziałanie.

Dla lepszego wzajemnego zrozumienia potrzebujemy intensywnych kontaktów i osobistych relacji z ludźmi prezentującymi odmienne perspektywy – wywodzącymi się z innych tradycji i kultur. Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie to tygiel tożsamości i kultur. Nasze kulturowe bogactwo i różnorodność ciągle są jednak za mało widoczne i docenione, zresztą także przez nas samych.

Chcemy podnieść rangę wspólnot lokalnych, pokazać ich znaczenie, wspierając oddolne działania kulturalne. Pragniemy również zadbać o to, by te wspólnoty i ich członkowie mieli szansę regularnego kontaktu z twórcami z innych części Europy i świata. Szansa na wyjście z kryzysu klimatycznego oraz na złagodzenie napięć społecznych leży we wzmocnieniu aktywności lokalnej oraz najmniejszych wspólnot, ale też na poczuciu odpowiedzialności za większą, globalną wspólnotę.

Tramwaj, lekarz i kultura

Dla rozwoju i wzmocnienia społeczności lokalnych ważne są działania na rzecz partycypacji. Artystami są nie tylko wielcy twórcy. Wszyscy tworzymy kulturę, również przez jej aktywny odbiór. Warte uznania są nie tylko prezentacje uznanych już artystów, ale również wydarzenia mniej efektowne, tworzone oddolnie. Kultura tworzona lokalnie potrzebuje docenienia, promocji i wsparcia. Dla jej rozwoju niezbędne są również kontakty z innymi kulturami oraz doświadczonymi twórcami.

Warto również podkreślić, że lokalne wydarzenia kulturalne są ważniejsze dla wzmocnienia poczucia sprawczości w społeczeństwie niż wydarzenia masowe.

Jednym z głównych problemów trapiących świat kultury jest komercjalizacja. Bardzo trudno uzyskać dofinansowanie wydarzeń, które nie mają szans przyciągnąć szerokich rzesz ludzi. O ile na masowy koncert czy głośną wystawę dosyć łatwo jest zdobyć wsparcie finansowe od samorządów, to na mniejsze działania – w dzielnicach czy osiedlach – jest to często niemożliwe. Zresztą komercjalizacja szkodzi całemu sektorowi publicznemu, doprowadzając do zapaści usług publicznych, na czym cierpią głównie osoby nieuprzywilejowane.

Administracja i samorządy powinny zacząć traktować finansowanie kultury jak finansowanie jednej z kluczowych usług publicznych, takich jak chociażby transport zbiorowy. Należy zadbać o równy dostęp do kultury dla wszystkich osób zamieszkujących Metropolię. Imprezy masowe są już hołubione i chętnie finansowane przez prywatnych sponsorów. Samorządy powinny więc skupić się na aktywizacji osób biernych lub wykluczonych kulturowo. Aktywizacja kulturowa mieszkańców Metropolii siłą rzeczy będzie się składać z działań o większej częstotliwości, prowadzonych na szczeblu wspólnot lokalnych, również w osiedlach i dzielnicach.

Niedzisiejszość piramidy Maslowa

Wciąż dominuje tradycyjne podejście do kwestii potrzeb człowieka jak do struktury hierarchicznej: najpierw należy zaspokajać potrzeby biologiczne i bytowe, a o potrzeby kulturowe czy duchowe zadba się później, o ile starczy pieniędzy. Setki lat temu, czyli w tak zwanej epoce maltuzjańskiej, gdy dochody na głowę właściwie nie wzrastały, myślenie o potrzebach ludności w sposób hierarchiczny mogło mieć sens. W XXI wieku to jednak nonsens.

Od czasów transformacji gospodarczej z lat 90. przekonuje się nas, że najpierw należy się zająć wzrostem ogólnej zamożności, a problem nierówności można rozwiązać w drugiej lub jeszcze dalszej kolejności. Dziś już wiemy, że takie podejście jest zupełnie nietrafione. Kraje, które dziś mogą się poszczycić najniższymi nierównościami i najwyższym poziomem usług publicznych, zaczęły o to dbać już w czasach, gdy były jeszcze niezamożne.

Analogicznie należy spojrzeć na publiczne finansowanie kultury. Nie można lekceważyć problemu nierównego dostępu do kultury i czekać z jego rozwiązaniem na tak zwane lepsze czasy, które od trzech dekad jakoś nie mogą nadejść. Dostęp do kultury należy rozwijać równoległe z komunikacją zbiorową, standardami w edukacji czy wzrostem dochodów obywateli i obywateli.

Mama z dyplomem ważniejsza niż spadek

Ma to szczególne znaczenie dlatego, że budowa kapitału kulturowego wśród osób nieuprzywilejowanych ułatwia wyjście z wykluczenia. W Polsce na rozwarstwienie ekonomiczne największy wpływ mają różnice w kapitale kulturowym. Dzieci osób z wyższym wykształceniem mają znacznie większe szanse na ukończenie studiów. Zdobywanie dyplomu ułatwia zaś uzyskanie znacznie wyższych zarobków, na co niezbieżnie wskazują statystyki dochodowe.

Kapitał kulturowy to jednak nie tylko wykształcenie, ale też cały zasób kompetencji pomagających odnaleźć się w różnych sytuacjach. Rozwijanie kapitału kulturowego wśród osób nieuprzywilejowanych nie tylko zaspokoi ich potrzeby kulturalne, ale przede wszystkim ułatwi im wyjście z wykluczenia. Dzięki nabyciu kapitału kulturowego będą bardziej pewne siebie i świadome swoich praw obywatelskich.

Finansowanie działań poprawiających dostęp do kultury pomaga więc ograniczać nierówności ekonomiczne i minimalizować wykluczenie społeczne. To inwestycja w osoby nieuprzywilejowane, które dzięki temu zyskają nowe kompetencje w relacjach społecznych. Dostęp do kultury może mieć równie duży wpływ na zmniejszanie ubóstwa co transfery pieniężne. Inaczej mówiąc, rozwijanie kompetencji kulturowych powinno się stać istotnym elementem polityki społecznej w Polsce i Europie.

Zaangażowany odbiorca

Kultura od tysiącleci jest sposobem odnajdywania się człowieka w świecie. Stanowi próbę zrozumienia rzeczywistości oraz wyrażania swoich emocji. Jej rola wydaje się szczególnie istotna właśnie dzisiaj, gdy przemiany globalne nabrały tak dużej dynamiki. Coraz szybciej trzeba przystosowywać się do nowej sytuacji społecznej, zawodowej, komunikacyjnej i technologicznej. Powinniśmy, jako społeczeństwo, dostrzec potencjał kultury, inwestować w nią i wzmacniać jej znaczenie. To ona pozwoli nam przetrwać i zachować wpływ na rzeczywistość.

Szeroki i równy dostęp do kultury to kwestia, która była w ostatnich latach zupełnie niedostrzegana. Tak jakby tworzenie sztuki było... sztuką dla sztuki właśnie. Tymczasem kultura pozbawiona zaangażowanych odbiorców jest też pozbawiona sensu. Poziom kapitału kulturowego społeczeństwa jest określany nie przez najzamożniejsze kilka procent, które może sobie pozwolić na wyjście do teatru nawet i dwa razy dziennie, lecz przez biedniejszą część społeczeństwa, którą stać raz w miesiącu na wyjście do lokalnego kina puszczającego wyłącznie hollywoodzkie hity. Jeśli czegoś z tym wreszcie nie zrobimy, to za kilka dekad nie będzie już komu nawet podejmować tematu, a ministerstwo kultury będzie można zamienić w kolejne nieodwiedzane przez nikogo muzeum.

Rekomendacje

Powszechną zmianę świadomości należy rozpocząć od przededefiniowania relacji władzy ze społeczeństwem. Zbyt często ma ona charakter hierarchiczny, a osoby decyzyjne patrzą na obywatelki i obywateli jak kogoś położonego kilka szczebli niżej na lokalnej drabinie społecznej. Istnienie takiej drabiny jest społecznie szkodliwe, gdy prowadzi do dominacji. Warto więc ją czasem przewrócić, by poprawić relacje społeczne na szczeblu lokalnym.

Należy więc stworzyć warunki do rozwoju kompetencji miękkich osób zajmujących stanowiska kierownicze w administracji lokalnej. Odpowiednia wiedza i doświadczenie nie są wystarczającymi kompetencjami, by piastować funkcję, która daje możliwość wpływania na losy innych. Lokalne osoby decyzyjne powinny też umieć kontaktować się z ludźmi w taki sposób, by ich nie ranić lub nie zniechęcać. Podejmowanie dialogu powinno być poprzedzone diagnozą grupy społecznej, z którą władza zamierza wchodzić w dyskusję. Jej nieprzygotowanie do rozmowy bywa odbierane jako lekceważenie potrzeb mieszkańców i zniechęca do aktywności społecznej.

Poprawa kompetencji miękkich w administracji nie pojawi się znikąd. Trzeba będzie stworzyć narzędzia, które pomogą zatrudnionym w niej osobom zachowywać się z wyuczuciem podczas trudnych sytuacji. Stworzenie tych narzędzi wymagać będzie wcześniejszego zbadania, w jaki sposób wspólnota lokalna rozumie kulturę i jakie ma w jej obszarze oczekiwania. W tym celu można zorganizować zwyczajne szkolenia – chociażby z zasad projektowania uniwersalnego.

Na relacje między mieszkańcami a władzą wpływa również sposób komunikowania się tej drugiej. Bywa on bardzo niejasny, a teoretycznie dostępne informacje są poukrywane w różnych zakamarkach stron internetowych, o których zdążyli już zapomnieć nawet ich twórcy. Należy też zrezygnować z traktowania niepraktycznego BIP jako podstawowej formy informowania. Poprawa na tym polu wymagać będzie stworzenia narzędzi do szybkiego i prostego przekazywania informacji między administracją a pozostałymi członkami i członkiniami wspólnot lokalnych. Gminy powinny też regularnie publikować sprawozdania ze swoich działań w obszarze kultury w przystępnej formie, by do ich przyswojenia niepotrzebna była znajomość administracyjnego żargonu.

Poruszanie się obywateli po stronach informacyjnych samorządów należących do GZM ułatwiłoby na pewno stworzenie jednolitego schematu identyfikacji wizualnej, by osoba mieszkająca w Chorzowie, wchodząc na stronę sosnowieckiego magistratu, nie musiała jej na nowo odkrywać.

Wszystkie te działania sprowadzają się tak naprawdę do jednego hasła – empatia instytucjonalna. Empatia powinna być zakorzeniona w kulturze organizacyjnej władzy lokalnej. Obywatele i obywatelki powinni czuć się komfortowo w relacjach

z przedstawicielami władzy, a ci drudzy powinni wykształcić nawyki i zachowania, dzięki którym unikną ryzyka skrzywdzenia kogoś, nawet nieświadomie.

Zmiana powinna objąć również relacje pomiędzy poszczególnymi wspólnotami lokalnymi, które tworzą Metropolię. Jest ona złożona z bardzo różnych gmin – miast na prawach powiatu, stolic powiatów, mniejszych miasteczek czy nawet wsi. Na początek dobrze byłoby zidentyfikować różnice tkwiące między największymi miastami a mniejszymi gminami. W tym celu warto też zbadać poszczególne tożsamości lokalne, by móc je umieścić w szerszym kontekście. Miejskie wydarzenia powinny być osadzone w tożsamości lokalnej, a nie być nudnymi kopiami festynów, które równie dobrze mogłyby się odbyć w każdym innym rejonie Polski.

Warto też stworzyć przestrzeń do cyklicznych spotkań między ludźmi kultury, administracji i polityki lokalnej z Metropoli, dzięki którym mogliby się zwyczajnie zaprzyjaźnić i przez to lepiej zrozumieć.

Wielokulturowość Metropolii wreszcie powinna być traktowana jako atut, a nie kłopot. Kultura może stać się płaszczyzną, na której dojdzie do zbliżenia między wspólnotami lokalnymi na co dzień pograżonymi w partykularnych sporach. Działalność artystyczna powinna też pomóc w odkryciu i przepracowaniu kolektywnych traum, które są pozostałością po XX-wiecznych przemianach społecznych.

Zmiana społeczna powinna dokonywać się już na etapie szkoły. Należy stworzyć strategię edukacji w zakresie kultury i sztuki dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, uwzględniającą także rozwijanie wiedzy o ekologii. Powinna ona obejmować kwestię tożsamości lokalnej, by wpoić najmłodszym mieszkańcom Metropolii zainteresowanie nie tylko historią całego kraju, ale też naszych małych ojczyzn.

Do szeroko rozumianej działalności kulturalnej należy też włączyć sport amatorski. Branie udziału w grach sportowych to niewątpliwie forma uczestnictwa w kulturze. Chociaż sport zawodowy często prowadzi do podziałów wśród osób zamieszkujących Metropolię, to sport amatorski może stać się płaszczyzną zbliżenia. Niewątpliwie ma on potencjał integracji społeczności lokalnych. Sport jest też ważnym elementem procesu wychowawczego. Działania w obszarze kultury powinny więc obejmować organizację osiedlowych lub podwórkowych turniejów czy wspólne uczestnictwo w grach sportowych.

Warto również dostrzec, docenić i lepiej poznać nietradycyjne formy uczestnictwa w kulturze, takie jak gry wideo i RPG, clubbing czy kultura queer.

Budowie bliskich relacji społecznych na terytorium Metropolii pomoże także rozwój turystyki lokalnej i regionalnej. Turystyka to również forma uczestnictwa w kulturze, szczególnie jeśli nie ogranicza się do robienia rytualnych zdjęć w najbardziej popularnych miejscach, ale zachęca do odkrywania mniej popularnych szlaków i beztrudnej eksploracji. Turystyka jest sposobem poznawania historii regionu i może pomóc w odkrywaniu korzeni i kształtowaniu tożsamości lokalnej.

Kultura może również pomóc regionowi w przejściu przez transformację energetyczną. Wydarzenia kulturalne można wykorzystać do osvajania społeczności lokalnej z procesem odchodzenia od węgla, co w naszym górniczym regionie będzie szczególnie bolesne i trudne. Twórczość i działania kulturalne mogą też pomóc w nakreśleniu nowego wizerunku regionu, odpowiedniego do czasów „po węglu”.

W ogóle warto częściej wykorzystywać działalność artystyczną do poruszania ważnych społecznie tematów. Sztuka jest też formą dialogu i wzajemnego poznania, co jest szczególnie istotne w czasach dynamicznych przemian społecznych i cywilizacyjnych. Działalność artystyczna może odegrać ważną rolę w procesie integracji społecznej.

Osiągnięcie tego celu będzie wymagać nie tylko dobrych chęci i ogólnego zarysowania planu działań, ale też stworzenia odpowiednich instytucji. Proponujemy stworzenie sieci hubów kultury, czyli instytucji parasolowych dla lokalnych twórców i twórczyń oraz organizatorów, które zapewniłyby im infrastrukturę, zasoby oraz know-how. Huby mogłyby też stać się instrumentem włączania lokalnych grup nieformalnych do szerszych działań kulturalnych.

Proponujemy także uruchomienie Centrum Prezentacji, Twórczości i Rezydencji Artystycznej. Jego siedziba oraz infrastruktura powinny być finansowane przez Metropolię. Będzie to ośrodek umożliwiający pokazywanie nowoczesnych form artystycznych. Jego scena powinna być otwarta także dla grup spoza Polski, by umożliwić kontakty kulturowe z całym kontynentem i swobodny przepływ inspiracji.

Regularny kontakt mieszkańców Metropolii z wartościowymi projektami artystycznymi z innych krajów powinien być traktowany jako jeden z ważnych aspektów strategii rozwoju kultury w regionie. Przyczyni się do wzmocnienia spójności społecznej i zakorzenienia we wspólnocie europejskiej. Wpłynie też pozytywnie na rozwój przemysłu kreatywnego w regionie oraz stworzy nowe możliwości rozwoju dla twórców lokalnych.

Postulujemy też stworzenie finansowanych ze środków publicznych funkcji animatorów/animatorów społeczności lokalnych w obszarze kultury. Ich zadaniem byłoby nie tylko ożywianie i spajanie lokalnej społeczności, ale też rozpoznawanie jej potrzeb i pośredniczenie w relacjach z administracją.

Zmianom muszą ulec także zasady finansowania kultury ze środków publicznych. Zwiększenie samorządowych budżetów na kulturę to podstawa. Dodatkowym środkiem powinny jednak towarzyszyć nowe standardy. Środki publiczne powinny przestać finansować imprezy czysto komercyjne. Przyznawanie dotacji na imprezy masowe powinno się odbywać na podstawie różnorodnych kryteriów jakościowych, obejmujących więcej wskaźników niż tylko frekwencja. Sama liczba uczestników jest oczywiście całkiem istotna, ale ważniejszy jest ich poziom zaangażowania czy wzbudzenie w nich zainteresowania kulturą.

Jednostki kontrolowane przez samorzady powinny zostać wyłączone z projektów zgłaszanych do Budżetów Obywatelskich. Ten instrument powinien służyć aktywizacji lokalnej społeczności, a nie finansowaniu działalności samorządu kuchennymi drzwiami. Należy też stworzyć metropolitalny Budżet Obywatelski nakierowany na działania kulturalne integrujące metropolitalne wspólnoty lokalne oraz samą Metropolię z europejskim kręgiem kulturowym.

Podczas przyznawania dotacji powinno się premiować projekty proekologiczne. W ten sposób będzie można zakorzenić w ludziach kultury zachowania i nawyki zmierzające do ograniczania śladu węglowego i zużycia zasobów oraz promować ogólną, wielowymiarową oszczędność.

Fundamentalną wartością, na której opiera się nasz wniosek o Europejską Stolicę Kultury, jest równy dostęp do kultury dla wszystkich mieszkańców GZM. Ceny biletów na wydarzenia kulturalne finansowane ze środków publicznych powinny odpowiadać możliwościom finansowym najmniej zarabiających, a nie klasy średniej. Ich wysokość powinna być powiązana z pensją minimalną, dzięki czemu ewentualne podwyżki cen biletów będą adekwatne do wzrostu dochodów najślabszych grup zawodowych. Należy zaoferować osobom zamieszkującym GZM program zniżkowy na kształt metropolitalnej karty mieszkańca.

Dostęp do kultury to nie tylko kwestia kupna biletu, ale też możliwości dotarcia na miejsce. Metropolia powinna zagęścić siatkę połączeń, uwzględniając nie tylko godziny szczytu, ale też wieczory i noce, gdy kończy się większość wydarzeń kulturalnych. Planując wydarzenia kulturalne, trzeba uwzględniać potrzeby osób wykluczonych komunikacyjnie. Podczas większych imprez i wydarzeń gminy oraz Metropolia powinny zadbać o organizację dodatkowych połączeń komunikacji zbiorowej. Sama lokalizacja wydarzeń powinna być możliwie zdecentralizowana, by centrum Metropolii nie dominowało pod tym względem nad pozostałymi rejonami GZM.

Podczas podejmowania działań kulturalnych należy też uwzględniać specyficzne potrzeby grup wykluczonych – osób z niepełnosprawnościami, opiekunów osób zależnych, seniorów, rodzin wielodzietnych, osób LGBTQ+, wykluczonych cyfrowo, technologicznie i architektonicznie, mniejszości etnicznych, imigrantów, osoby pozostające bez pracy lub domu oraz osoby wykluczone językowo, w tym głuchych. Potrzeby grup wykluczonych powinny być zbadane, a następnie regularnie monitorowane i z nimi konsultowane. Organizatorzy kultury powinni przejść szkolenia i warsztaty, które pomogłyby im zrozumieć sytuację osób wykluczonych.

Bez wyrównania dostępu do kultury nawet najlepiej zaprojektowane działania kulturalne przyniosą nikłe korzyści społeczne, gdyż trafią do osób, które są już i tak zaktywizowane. Czas dotrzeć do tych, którzy do tej pory byli pomijani.

Skład rady konsultacyjnej ESK 2029:

Michalina Bednarek

Andrzej Bogdanowicz

Agnieszka Bugno-Janik

Magdalena Cielecka

Dagmara Gumkowska

Karolina Jakoweńko

Waldemar Jan

Arnika Kluska

Justyna Szklarczyk-Lauer

Dominik Tokarski

Przemysław Walas

Piotr Wójcik

Więcej informacji o radzie i procesie aplikowania Katowic
i GZM do konkursu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029:
www.katowicegzm2029.eu.